

Salvador
L. dz. 24/45
M.p. 8. III. 45

I

267

RAPORT SYTUACYJNY : *Argentyzna*

za miesiąc L u t y 1945 roku .

I. STOSUNKI W WOJSKU

1. O r j e n t a c j a p o l i t y c z n a a r m i i .
Armia argentyńska da się podzielić obecnie zgrubsza na następujące trzy odłamy:

Wpływ dn. 26.3.1945

L. dz. 267/45

Przydział.....

- a/ grupa zwolenników PERONA, obejmująca około 25% korpusu oficerskiego i podoficerskiego;
- b/ grupa ultra-nacjonalistyczna, obliczana również na 25%, która wysuwa ostatnio na swego lidera b.ministra spraw zagranicznych, gen. PELUFFO;
- c/ grupa "neutralna", obejmująca pozostałe 50% armii, a której przywódcami są do pewnego stopnia generałowie SANGUINETTI, GUIGLIEIMONE i in.

Mimo iż PERON nie posiada absolutnej większości w armii, panuje on całkowicie nad sytuacją. Jego atutami w walce o utrzymanie się przy władzy energia, spryt, elastyczność, doskonałe funkcjonujący własny aparat informacyjny, obsadzenie kluczowych stanowisk swoimi ludźmi, umiejętne wygrywanie jedna przeciwko drugiej poszczególnych frakcji opozycyjnych i t.p.

Znacznym sukcesem PERONA jest ostatnio fakt, iż dowódca kluczowego garnizonu w Campo de Mayo, gen. AVALOS, zaprzestał kłówać przeciwko niemu. Nie oznacza to jednak, iż nie prowadzi on intryg w sposób bardziej zamaskowany.

Konsekwentna akcja PERONA doprowadziła do tego, iż garnizon w Campo de Mayo przestał być mieczem Damoklesa, wiszącym nad jego głową. W skład garnizonu tego wchodzi obecnie jednostki wojskowe, oddane całkowicie PERONOWI i nadające ton opinii ogólnemu.

Grupa "neutralna" reprezentuje z natury rzeczy największy wachlarz poglądów; w skład jej wchodzi niektórzy t. zw. "demokratyczni generałowie"; osoby, będące w zasadzie przeciwnikami wtrącania się wojska do polityki; jednostki, zatroskane wyłącznie o swoją osobistą karierę i t.p.

Grupa ta stanowi dla PERONA obszerny i cenny rezerwoar, z którego czerpie on w miarę potrzeby nowe jednostki, ażeby po odpowiednim urobieniu i związaniu ich ze sobą obsadzać nimi kluczowe stanowiska.

Konsekwencją spisku wojskowego, który doprowadził do kryzysu w dniach 16 i 17 stycznia rb., jest przedłużający się areszt domowy generałów GIOVANNONI i SANGUINETTI.

zyskane ze l. dz. 280/45

375

2. Opozycja nacjonalistyczna w armii stanowi w dalszym ciągu przedmiot największej troski PERONA. Walka z nią jest o tyle trudna, że reprezentują ją głównie młodzi oficerowie o nastawieniu dynamicznym, którzy są przekonani, że PERON zdradził ideały "rewolucji narodowej" z dnia 4 czerwca i że obecnie "sprzedaje się Stanom Zjednoczonym".

W przekonaniu tym utwierdzają młody korpus oficerski liczne publiczne wystąpienia PERONA. Ostatnie jego przemówienia na zebraniach oficerskich w Campo de Mayo nosiły charakter wybitnie pro-USA. To samo nastawienie przebiegało z wywiadów, udzielonych Associated Press oraz dziennikarzom w Córdoba i w Tucumán.

Konsekwencją tego rodzaju wystąpień jest zawiązywanie się coraz nowych spisków w środowisku młodo-oficerskim.

Znaczna część oficerów o nastawieniu nacjonalistycznym grupuje się dokoła osoby płk. SILVA, dowódcy Szkoły Wojskowej. SILVA był jednym z przywódców spisku, który doprowadził do kryzysu w dniu 16-17.I.1945, a który pociągnął za sobą ustąpienie gen. PELUFFO.

Po stłumieniu spisku PERON nie zdecydował się na aresztowanie SILVA ze względu na to, jaki posiada on wśród młodszych oficerów i kadetów, lecz zastosował wobec niego metody bardziej pomysłowe. Dowiedział się on mianowicie, że SILVA posiada dość znaczny dług w Banco de la Nación - około 20.000 pesów. Postarał się on początkowo, ażeby Bank zaczął robić trudności i przykrości, a następnie zaproponował "umorzenie" długu wzajemian za lojalność.

Płk. SILVA początkowo zmiękł i zadeklarował lojalność, lecz wkrótce potem zaczął konspiarować nanowo, wobec czego PERON zarządził jego aresztowanie.

Zadłużenie oficerów argentyńskich jest jednym z momentów, ułatwiających PERONOWI dogadanie się z opozycyjnie nastrojonymi jednostkami, przyczym posługuje się on tu metodami, podobnymi do chwytów gen. JUSTO.

Mimo iż oficerowie argentyńscy są b. dobrze płatni, lubią oni grę i wydają naogół więcej niż zarabiają, co pociąga za sobą konieczność zaciągania długów.

PERON jest zdecydowany stanowczo niedopuszczać do uchwycenia władzy przez Nacjonalistów. W gronie jego najbliższych przyjaciół ten stan rzeczy ujmowany jest w następujących słowach:

"...Okoliczności natury psychologicznej zmuszają do usunięcia wszelkiej możliwości uchwycenia władzy przez Nacjonalistów. Jednym z czynników zasadniczych jest również wyjątkowo niebezpieczna sytuacja międzynarodowa Argentyny".

PERON jest poinformowany dobrze o wymierzonych przeciwko niemu spiskach w armii. W połowie lutego wzmocnił on garnizon stołeczny w koszarach w Palermo i Constitución oddanymi sobie

III

oddziałami z Campo de Mayo i dał do zrozumienia Nacjonalistom, że tym razem będzie działał energiczniej i nie cofając się przed ewentualnym rozlewem krwi.

II. STOSUNKI W RZADZIE

1. P o z y c j a g e n . F a r r e l l . Nastąpiło dalsze oziębienie stosunków pomiędzy generałem FARRELL a PERONEM, głównie na tle zagadnień polityki zagranicznej. FARRELL nie aprobuje polityki zbytnej uległości w stosunku do USA, a w szczególności - projektu wypowiedzenia wojny Osi dla poprawienia międzynarodowej sytuacji Argentyny. Oświadczył on jednemu z admirałów, iż prędejsz da się zabić, niż wypowie wojnę pokonanej już de facto Rzeszy.

FARRELL jest w zasadzie zmęczony sprawowaniem swego urzędu i chciałby ustąpić, przekazując swe funkcje Wiceprezydentowi, podobnie jak to zrobił w swoim czasie ORTIZ w stosunku do CASTILLO.

Jednakże PERON i jego otoczenie nie zgadzają się na to kategorycznie, gdyż skomplikowałoby to tylko sytuację. FARRELL - w myśl planów PERONA - ma pozostać aż do końca obecnego impasu politycznego i dyplomatycznego.

2. T e k a M i n i s t r a S p r a w Z a g r a n i c z n y c h , jest przedmiotem intensywnych zakulisowych rozgrywek.

Jednym z najpoważniejszych kandydatów jest dr. ARCE, jeden z czołowych chirurgów Argentyny, znany jednocześnie ze swej działalności politycznej. M.in. prowadził on w Anglii pertraktacje w sprawie finansów związku pracowników kolejowych.

Jednym z kandydatów był również dr. Podesta COSTA, wybitny znawca prawa konstytucyjnego. Ponieważ jednak sprzeciwił się on, ze względów natury prawnej, kandydaturze PERONA na Prezydenta Republiki, objęcie przezeń teki przestało być aktualne.

3. M i n i s t e r R o l n i c t w a , Avaro AVALOS, zbliżony politycznie do Radykalizmu, jest ostro zwalczany przez Nacjonalistów oraz przez FORJA jako osobistość o nieczystej przeszłości wyborczej. Uważany on jest za "typowy przykład korupcji z czasów ORTIZ 'A i ALVEAR 'A".

III. POLITYKA WEWNĘTRZNA

1. P l a n y p o l i t y c z n e , zmierzające do normalizacji sytuacji wewnętrznej Argentyny, są następujące:

a/ WYBORY. Przeprowadzenie wyborów przez rząd uważa się za rzecz pewną. odbędą się one

377

we Wrześniu 1945 roku, a najpóźniej w grudniu. Będą to wybory w zasadzie wolne i bez nadużyć, ale kontrolowane przez rząd. Kandydatem na Prezydenta będzie PERON; drugie miejsce w formule wyborczej zajmie prawdopodobnie któryś z wybitnych przywódców Radykałów: Honorio PUEYREDON, SABBATINI lub inny.

- b/ Grupa wojskowa "neutralna" sprzeciwia się w zasadzie wysuwaniu kandydatury wojskowego na Prezydenta, a więc ipso facto przeciwna jest kandydaturze PERONA. Skłonna byłaby natomiast zaakceptować kandydaturę wojskowego w stanie nieczynnym; wysuwa się tu na plan pierwszy osoba inteligentnego i powszechnie szanowanego gen.SAROBÉ.
- c/ Grupa generałów t.zw."demokratycznych" na czele z GUIGLIEIMONE, SANGUINETTI i in., sugeruje rezygnację nie tylko FARRELLA, lecz również PERONA, jako najwyższy akt patriotyzmu, celem wyjścia z impasu międzynarodowego. Proponuje ona, ażeby aż do czasu wyborów władzę w państwie objął Prezes Najwyższego Trybunału, REPETTO.
Projekty te nie posiadają szans realizacji.
- d/ W momencie zwołania konferencji w Meksyku w kołach rządowych rozważany był projekt ustąpienia FARRELLA i PERONA oraz przekazania władzy - aż do przeprowadzenia wyborów - triumwiratowi, składającemu się z admirała TEISAIRE, ministra spraw wewnętrznych; generała AVALOS, dowódcy garnizonu w Campo de Mayo, oraz kom.COLINS, szefowi Departamentu Lotnictwa.
PERON - w myśl tego projektu - miałby ustąpić tylko jako Wiceprezydent Republiki, - zachowując tekę Ministra Wojny oraz szefostwo Sekretariatu Pracy i Opieki Społecznej.
Projekt ten został zaniechany.

2. Stronnictwa polityczne :

RADYKAŁOWIE

- Trwają intensywne zakulisowe rozmowy PERONA z poszczególnymi odłami i przywódcami UCR. Ostatnio PERON zbliżył się do grupy t.zw."Unionistów", prowadząc pertraktacje z dr.MOSCA i z innymi ~~przez~~ członkami tej grupy, co oburzyło bardzo inne frakcje radykalne.
Grupa dr.MOSCA związana była w swoim czasie niezbyt czystymi interesami wyborczymi z t.zw."trenza" na terenie prow. Bs.Aires, stanowiąc przedmiot gwałtownych ataków ze strony Radykałów - "Intransigentes" i innych. Jej poziom moralny

pozostawia bardzo wiele do życzenia, lecz właśnie dlatego członkowie tej grupy, posiadający poważne wpływy w terenie, nadają się doskonale do wszelkiego rodzaju kombinacji wyborczych.

Niewielki, lecz dynamiczny odłam radykalny ~~KERR~~ "FORJA", który doniedawna popierał PERONA, obecnie odsuwa się od niego, zniechęcony m.in. rozmowami jego ze skompromitowanymi "Unionistami". Organ prasowy tej grupy "LA VISPERA" krytykuje go coraz bardziej. W kołach FORJA wyraża się opinię, że aparat administracyjny PERONA jest sprzedajny i że wobec tego Argentynę czeka nowy okres "prezydentury gen. JUSTO".

NACJONALIŚCI

- Wszystkie odłamy nacjonalistyczne trwają w ostrej opozycji do PERONA. Opozycja ta w środowisku egzaltowanej młodzieży - wojskowej i cywilnej - osiągnęła taki stopień napięcia, iż nie jest wykluczone dokonanie zamachu na jego życie. Głównym zarzutem - jak było podane wyżej - jest "sprzedawanie się USA".

Gdy rozeszły się pogłoski o zamiarze wypowiedzenia wojny Osi, organizacja młodzieży nacjonalistycznej "ALIANZA LIBERTADORA NACIONALISTA" urządziła wieczorem dnia 19 lutego r.b. manifestację antyrządową na ulicy Florida, która została rozpędzona energicznie przez policję. Została przytem rozkolportowana ulotka, której najbardziej charakterystyczne ustępy przedstawiam w załączeniu /p. załącznik/. Ulotka ta jest bardzo charakterystyczna dla nastrojów w środowisku nacjonalistycznym.

Dzięki temu, iż rząd chce wywołać wrażenie całkowitej wolności prasy, ukazały się ponownie - zdobywając pewne ilości papieru na czarnej giełdzie - zamknięte dzienniki nacjonalistyczne "EL FEDERAL" /"EL PAMPERO"/ oraz "CABILDO".

Ten ostatni, w artykule p.t. "Y la revolución" zaatakował gwałtownie regime FARRELL-PERON, zarzucając zdradę ideałów rewolucji z dnia 4 czerwca. Organy te zostały ponownie zamknięte.

IV. POLITYKA ZAGRANICZNA

W okresie sprawozdawczym zostały dokonane przez rząd dwa posunięcia o charakterze antyniemieckim: została wystosowana do kancelarii Rzeszy ostra nota protestacyjna w związku z odmową udzielenia listu żelaznego przebywającym na terenie

37P

Szwecji dyplomatom argentyńskim, oraz dekret w sprawie zabezpieczenia na majątku niemieckim argentyńskich pretensji ekonomicznych. Ponieważ została przytym zainspirowana odpowiednio prasa, rozszły się pogłoski o rzekomym zamiarze wypowiedzenia przez Argentynę wojny Niemcom.

Oba te posunięcia nosiły w rzeczywistości podwójny charakter:

- a/ miały wywołać odpowiednie wrażenie w środowisku międzyamerykańskim w związku z rozpoczynającą się konferencją w Meksyku;
- b/ stanowiły balon próbny, mający zorjentować rząd argentyński co do istotnego nastawienia Departamentu Stanu. Pod tym względem posunięcie to osiągnęło swój cel, gdyż z kół waszyngtońskich dano do zrozumienia, iż ewentualne wypowiedzenie wojny Osi bynajmniej nie pociągnie za sobą automatycznego ~~uznanie~~ uznania regimu FARRELLA.

Według wiadomości pochodzących z kół współpracowników PERONA na terenie Sekretarjatu Pracy i Opieki Społecznej, posunięcie to zostało zainspirowane przez Anglię, która przez dostarczenie wiadomości o trudnościach, czynionych przez Niemców dyplomatom argentyńskim, chciała ukatwić Argentynie wyjście z impasu w stosunkach z USA.

Nawiązanie przez Argentynę stosunków z Rosją leży w granicach prawdopodobieństwa. W dniu 27.II.45 PERON oświadczył przedstawicielom prasy, iż

"...Od dłuższego czasu byłem zwolennikiem tezy, iż nie możemy nie uznać, że Rosja stanowi wielki czynnik w świecie. Uważam - i od dawna to mówiłem - iż winniśmy nawiązać formalne stosunki z Rosją".

Gdyby doszło do nawiązania tego rodzaju stosunków, w obecnych okolicznościach politycznych należałoby to oceniać jako typowy "akt rozpaczny" wobec nieustępliwego stanowiska USA. W zasadzie bowiem dążeniem PERONA jest dojście do porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, skąd - jak dotąd - nie może się on doczekać żadnego gestu wzajemności. Dlatego też prowadzi on obecnie walkę na dwa fronty: z Departamentem Stanu oraz z własnymi Nacjonalistami.

Znaczne zaniepokojenie w argentyńskim MSZ wywołała poufna wiadomość, iż na konferencji w Meksyku Chile odnowiło swoje stare pretensje do niektórych wysp w cieśninie Magellana, oraz że Urugwaj zakwestjonował obecny stan prawny żeglugi na Rio de La Plata, dający Argentynie znaczne przywileje.

"ANTE LA CONJURACION BELICISTA"

/Ulotka wydana przez "Alianza Libertadora Nacionalista"/

"...Wypowiedzenie wojny jest najbardziej ciężkim krokiem, na jaki może zdecydować się naród. Jest to stanięcie oko w oko ze śmiercią; jest to decyzja, która wymaga mobilizacji wszystkich sił narodowych w najwyższym napięciu woli przetrwania i życia. Gdy jakiś naród odpowiedzialny za swoje czyny wypowiada wojnę, nie czyni to poto, ażeby żyć nadal obojętnym codziennym życiem: czyni tak poto, ażeby umrzeć lub zwyciężyć.

"Nie podobnego nie stałoby się w danym przypadku. Wypowiedzenie wojny zostałoby przyjęte z drwiącymi lub z gorzkimi komentarzami. Gdyby tak się stało - umieścilibyśmy sami siebie na poziomie tych krajów, którym zarzucaliśmy błazeństwo niegodnego gestu. Nasza działalność międzynarodowa, która spotyka się dziś w świecie z takim szacunkiem, nie wywoływałaby w przyszłości żadnego oddźwięku. Utracilibyśmy naszą pozycję hierarchiczną w świecie i okrylibyśmy się hańbą w oczach potomności.

"Gdyby zostało spełnione to żądanie - przyszłyby wśląd za nim inne, jeszcze bardziej poniżające. Gdyż to, do czego się dąży - to bynajmniej nie korzyści, wynikające bezpośrednio z wykonania danego żądania; to całkowite wyrzeczenia się własnej woli. Za obecnym żądaniem wypowiedzenia wojny - które jest chronologicznie ostatnie w długim łańcuchu - przyszłyby inne, również nie nadające się do przyjęcia.

Przyszłyby żądania udzielenia baz wojskowych, pozwoleń na żeglugę powietrzną, koncesji przemysłowych i finansowych. Wzamian za trochę starego żelastwa, zwanego sprzętem wojennym, byłibyśmy zmuszeni do podpisania układów, które pozbawiłyby nas resztek tego, co nam pozostało z wolności.

Nasze siły zbrojne nie należałyby już do nas; Armia nasza pozostawałaby pod rozkazami "Międzyamerykańskiej Komisji Obrony" z siedzibą w Waszyngtonie. Nie moglibyśmy dysponować naszymi produktami rolnymi, lecz musielibyśmy sprzedawać je za pośrednictwem "UNRA" z siedzibą w Nowym Yorku. Nie moglibyśmy decydować o rodzaju imigracji do naszego kraju, gdyż selekcjonowałaby ją - wiadomo w jaki sposób - "Międzynarodowy Komitet Uchodźców" z siedzibą w Londynie. Unia Panamerykańska z właściwą siedzibą w gmachu Departamentu Stanu, posiadałaby kompetencje do sprawdzania legalności naszych rządów oraz do ich obalania.

- Wszystko to nazywa się "powrotem na łono jedności kontynentalnej". Wypowiedzenie wojny byłoby pod tym względem krokiem ostatecznym.

"Jednakże najbardziej poważne konsekwencje polegałyby na podporządkowaniu się obcemu interesowi narodowemu. Stany Zjednoczone nie potrzebują naszego wkładu do wojny. Jednakże potrzebują - wobec Rosji - utwierdzić swoje dominujące stanowisko na półkuli zachodniej. Dlatego też zebrały one głosy

wszystkich krajów amerykańskich i pragnię dodać do nich obecnie nasz głos - głos kraju, któremu najbardziej szkodziły i na który miotały najwięcej obelg i oszczerstw...

"Gdy wchodzi się na drogę służenia obcemu interesowi, nigdy nie wiadomo, dokąd ta uległość może doprowadzić. Posunięcie to /wypowiedzenie wojny, przyp.tkum./ byłoby - jakieś powie-dzieli - śmieszne i nieskuteczne; jednakże nie wynika z tego, ażeby nie mogło ono osiągnąć za sobą najcięższych konsekwencji. Przebieg wojny może zażądać od nas czegoś więcej, niż pomocy słownej. Nic nie stanie na przeszkodzie temu, ażeby obywatele nasi zostali wysłani do dalekich krajów, ażeby kosztem własnego życia popierać interesy Imperjalizmu. Krew argentyńska byłaby przelewana poto, ażeby sztandar amerykański powiewał nadal w Manili; ażeby kupcy amerykańscy sprzedawali swoje ~~szkarny~~ towary w Szanghaju.

"Co do nas - nie boimy się wojny. Uważamy, iż może ona być świętym obowiązkiem. Jednakże nie chcemy wojny, która będzie się składała z samych afrontów, a w której nie będzie nic z chwały. Albowiem rząd amerykański nie przebaczy Argentynie jej męskiego oporu w ciągu lat pięciu. Będzie on traktował ją jak Włochy, od których się wymaga ofiary w postaci żołnierzy, a którym odmawia się chleba, potrzebnego poto, ażeby ci żołnierze nie umarli z głodu. Będziemy musieli całować rękę, która nas bije...

"Nacjonalizm przemawia dziś do kraju językiem, który kraj rozumie, gdyż jest to język jego niepodległości i jego wolności..."

ALIANZA LIBERTADORA NACIONALISTA

19 lutego 1945 roku. >